



Żyjemy w czasach, w których pośpiech często zastąpił kontemplację, ekrany wyparły książki, a piękno bywa sprowadzane jedynie do kwestii osobistego gustu. Kościół jednak od zawsze rozumiał, że prawdziwe piękno ma znacznie wyższą misję: prowadzić duszę do Boga. Nie jest ono luksusem, lecz językiem duchowym.

Do najbardziej niezwykłych dzieł świadczących o tej prawdzie należy **Codex Aureus z Lorsch**, jeden z najwspanialszych rękopisów całego średniowiecznego chrześcijaństwa. Nie jest to jedynie stara księga ani artystyczny skarb przechowywany w muzeach. To milczące kazanie, które po ponad dwunastu wiekach nadal głosi, że Ewangelia zasługuje na to, co człowiek może ofiarować Bogu najlepszego.

Samo jego istnienie stawia nam niezwykle aktualne pytanie:

Jakie miejsce zajmuje Bóg w naszej hierarchii wartości?

Jeśli nasi przodkowie przyodziewali Słowo Boże złotem, czym przyozdabiamy je dzisiaj my?

Czym jest Codex Aureus z Lorsch?

Łacińska nazwa *Codex Aureus* oznacza dosłownie „**Złotą Księgę**”.

Jest to wspaniały ewangeliarz powstały pod koniec VIII lub na początku IX wieku, w okresie renesansu karolińskiego, prawdopodobnie pod patronatem Karola Wielkiego lub w środowisku kulturowym jego dworu.

Nosi nazwę „**z Lorsch**”, ponieważ przez stulecia należał do słynnego benedyktyńskiego opactwa w Lorsch w Niemczech, jednego z najważniejszych ośrodków duchowych i intelektualnych średniowiecznej Europy.

Choć dziś jego poszczególne części znajdują się w różnych instytucjach, rękopis nadal uznawany jest za jedno z największych arcydzieł zachodniej sztuki chrześcijańskiej.

Jednak sprowadzenie go wyłącznie do dzieła sztuki oznaczałoby dostrzeżenie jedynie jego zewnętrznej warstwy.

W rzeczywistości Codex Aureus jest aktem uwielbienia Boga.



Czasy, gdy przepisywanie księgi było modlitwą

Dzisiaj wystarczy nacisnąć jeden przycisk, aby uzyskać tysiące książek.

W VIII wieku rzeczywistość wyglądała zupełnie inaczej.

Każdy rękopis wymagał wielu lat pracy.

Należało starannie przygotować pergamin.

Sporządzić atrament.

Przepisać każdą literę.

Poprawić błędy.

Ozdobić strony iluminacjami.

Nałożyć złote płatki.

Osadzić drogocenne kamienie.

Wyrzeźbić okładki z kości słoniowej.

A wszystko to bez drukarni.

Bez elektryczności.

Bez komputerów.

Mnisi wykonywali tę pracę w przekonaniu, że przepisywanie Pisma Świętego samo w sobie jest formą modlitwy.

Nie byli jedynie kopistami.

Byli sługami Słowa Bożego.



Każde pociągnięcie pióra było aktem miłości.

Każda ozdobna inicjałka była wyznaniem wiary.

Każda strona miała oddawać chwałę Chrystusowi.

Dlatego wiele średniowiecznych rękopisów kończy się pokorną prośbą:

| „*Módl się za grzesznika, który napisał tę księgę.*”

Nie szukali sławy.

Szukali zbawienia.

Renesans karoliński: odbudowa Europy poprzez Ewangelię

Po upadku Cesarstwa Rzymskiego Europa przeżywała trudne stulecia.

Najazdy zniszczyły szkoły.

Biblioteki.

Ośrodki nauki.

Znaczna część wiedzy starożytnej zaczęła zanikać.

Wówczas, pod przywództwem Karola Wielkiego, rozpoczęło się niezwykle odrodzenie.

Nie ograniczył się on jedynie do umocnienia swojej władzy politycznej, lecz zrozumiał, że prawdziwa cywilizacja może zostać zbudowana jedynie na fundamencie prawdy.

Dlatego należało kształcić kapłanów.



Codex Aureus z Lorsch: Ewangelia odziana w złoto, która nadal głosi światu. Gdy piękno staje się drogą do Boga | 4

Zakładać szkoły.

Przepisywać księgi.

Chronić Biblię.

Rozpowszechniać liturgię.

Kościół stał się wielkim motorem kultury Europy.

Klasztory stały się uniwersytetami jeszcze zanim powstały uniwersytety.

To właśnie w ich murach zachowano zarówno kulturę klasyczną, jak i Boże Objawienie.

Codex Aureus powstał właśnie w ramach tego wielkiego wysiłku, którego celem było ponowne postawienie Chrystusa w centrum cywilizacji.

Złoto nie było luksusem – było teologią

Wielu współczesnych ludzi pyta:

„Dlaczego tyle złota?”

Odpowiedź ukazuje głębokie rozumienie wiary.

Złoto posiada wyjątkowe właściwości.

Nie rdzewieje.

Nigdy nie traci swojego blasku.

Jest odporne na upływ czasu.

Dlatego od starożytności symbolizowało wieczność.

Gdy średniowieczni artyści używali złota do ozdabiania ewangeliarza, nie chcieli nikogo zachwycić.



Głosili pewną prawdę:

Słowo Boże ma nieskończoną wartość.

Żaden materiał nie jest wystarczająco cenny, aby w pełni wyrazić jego godność.

Ta sama zasada pojawia się wielokrotnie w Starym Testamencie.

Arka Przymierza była pokryta złotem.

Świątynia Jerozolimska wykorzystywała ogromne ilości złota.

Naczynia liturgiczne wykonywano z drogocennych materiałów.

Nie dlatego, że Bóg potrzebował bogactw.

Lecz dlatego, że człowiek potrzebował zewnętrznie wyrazić cześć należną swojemu Stwórcy.

Piękno jako narzędzie ewangelizacji

Święty Augustyn napisał:

| „Późno Cię umiłowałem, Piękności tak dawna, a tak nowa.”

Nie jest to przypadek.

Piękno dotyka tych głębi duszy, do których sam rozum często nie potrafi dotrzeć.

Przez stulecia miliony ludzi nieumiejących czytać poznawały wiarę poprzez kontemplację obrazów.

Witraży.

Fresków.



Codex Aureus z Lorsch: Ewangelia odziana w złoto, która nadal głosi światu. Gdy piękno staje się drogą do Boga | 6

Rzeźb.

Iluminowanych rękopisów.

Wszystko nauczało.

Wszystko przemawiało.

Wszystko było katechezą.

Codex Aureus należy właśnie do tej wielkiej tradycji.

Jego miniatury nie były zwykłymi ilustracjami.

Stanowiły prawdziwą katechezę wizualną.

Każdy kolor.

Każdy symbol.

Każda postać.

Każdy gest.

Wszystko prowadziło do Chrystusa.

Ewangelia zasługuje na to, co najlepsze

Istnieje głęboka prawda, o której dziś często się zapomina.

Kiedy Maria z Betanii wylała drogocenny olejek nardowy na stopy naszego Pana, niektórzy zaczęli protestować.

Wydawało się to marnotrawstwem.

Chrystus jednak odpowiedział:



Codex Aureus z Lorsch: Ewangelia odziana w złoto, która nadal głosi światu. Gdy piękno staje się drogą do Boga | 7

„*Spełniła względem Mnie dobry uczynek.*” (Mt 26,10)

Logika miłości zawsze wydaje się przesadna tym, którzy myślą jedynie kategoriami ekonomii.

Tak samo było z wielkimi kościołami.

Katedrami.

Kielichami.

Relikwiarzami.

Iluminowanymi rękopisami.

Nie były one inwestycjami materialnymi.

Były aktami kultu.

Właśnie tę prawdę głosi Codex Aureus.

Gdy chodzi o Boga, serce nie kalkuluje.

Kocha.

Słowo spisane jako święta obecność

Dla tradycji chrześcijańskiej Biblia nie jest zwykłą książką.

Nie oddajemy czci papierowi.

Lecz głęboko czcimy Pismo Święte, ponieważ zawiera ono Boże Objawienie.

Święty Hieronim powiedział:

„*Nieznajomość Pisma Świętego jest nieznajomością*”



Codex Aureus z Lorsch: Ewangelia odziana w złoto, która nadal głosi światu. Gdy piękno staje się drogą do Boga | 8

| *Chrystusa.”*

Za każdym razem, gdy podczas Mszy Świętej głoszona jest Ewangelia, sam Chrystus przemawia do swojego Kościoła.

Dlatego ewangeliarz zajmuje uprzywilejowane miejsce na ołtarzu.

Jest okadzany.

Jest całowany.

Jest uroczyście niesiony w procesji.

Wszystko to znajduje swoje historyczne przedłużenie w takich dziełach jak Codex Aureus.

Jego zewnętrzne piękno wyraża wewnętrzną świętość tego, co zawiera.

Wcielenie uświęciło również sztukę

Jedną z najgłębszych konsekwencji Wcielenia jest to, że Bóg przyjął materię.

Przedwieczny Syn stał się ciałem.

Wkroczył w historię.

Posługiwał się ludzkimi słowami.

Ludzkimi rękami.

Ludzkim głosem.

Dlatego chrześcijaństwo nigdy nie gardziło pięknem materialnym, o ile było ono skierowane ku Bogu.

Sztuka chrześcijańska rodzi się właśnie z tej tajemnicy.

Drewno może stać się krzyżem.



Kamień może stać się katedrą.

Atrament może stać się Ewangelią.

Złoto może stać się uwielbieniem.

Całe stworzenie może stać się narzędziem oddawania chwały swemu Stwórcy.

Duchowa symbolika okładek

Niezwykłe okładki Codex Aureus mają głębokie znaczenie duchowe.

Kość słoniowa oznacza czystość.

Złoto symbolizuje chwałę nieba.

Drogocenne kamienie przywołują Niebiańskie Jeruzalem opisane w Księdze Apokalipsy.

Nic nie zostało tam umieszczone przypadkowo.

Wszystko ma cel katechetyczny.

Wierni rozumieli, że ta księga nie jest zwykłym przedmiotem.

Była widzialnym głosem Królestwa Bożego.

Znaczenie ciszy i kontemplacji

Nie bez znaczenia jest fakt, że ten rękopis powstał w klasztorze.

Cisza była niezbędna do jego stworzenia.

Nie mógł powstać pośród hałasu.



Jedynie serce kontemplacyjne potrafi stworzyć dzieło kontemplacyjne.

Nasze czasy pilnie potrzebują ponownego odkrycia tej prawdy.

Żyjemy w świecie przesyconym informacjami.

Ale ubogim w kontemplację.

Znamy niezliczone wiadomości.

Lecz niewiele rozważamy Ewangelię.

Nieustannie konsumujemy obrazy.

Ale rzadko kontemplujemy oblicze Chrystusa.

Codex Aureus przypomina nam, że piękno wymaga cierpliwości.

Podobnie jak świętość.

Wezwanie dla naszych czasów

Być może nigdy nie będziemy posiadać rękopisu pokrytego złotem.

Ale każdy z nas może zadać sobie kilka pytań:

Z jaką miłością traktuję swoją Biblię?

Czy pozostawiam ją zapomnianą na półce?

Czy czytam ją tylko wtedy, gdy mam problemy?

Czy pozwalam jej przemieniać moje życie?

Wielu chrześcijan posiada kilka egzemplarzy Pisma Świętego.

Ale bardzo słabo zna ich treść.



Paradoksalnie, mamy dziś większy dostęp do Pisma Świętego niż jakiegokolwiek wcześniejsze pokolenie, a jednak często czytamy je mniej.

Codex Aureus w milczeniu obnaża tę sprzeczność.

Piękno zbawi człowieka... jeśli prowadzi do Chrystusa

Często przytacza się słynne zdanie przypisywane Fiodorowi Dostojewskiemu:

| „*Piękno zbawi świat.*”

Z chrześcijańskiego punktu widzenia stwierdzenie to wymaga uzupełnienia.

Nie każde piękno.

Tylko piękno prowadzące do Boga.

Istnieje piękno powierzchowne, które karmi pychę.

Ale istnieje również piękno święte, które podnosi duszę.

Codex Aureus niewątpliwie należy do tej drugiej kategorii.

Nie szuka podziwu.

Szuka czcicieli.

Nie chce jedynie zachwycać.

Pragnie prowadzić do nawrócenia.

Nie uwielbia artysty.



Uwielbia Autora wszelkiego piękna.

Lekcja dla rodzin

Rodzice mogą wiele nauczyć się od Codex Aureus.

Dzieci odkrywają wartość wiary, obserwując miejsce, jakie zajmuje ona w domu.

Starannie przechowywana Biblia.

Kącik modlitwy.

Godny krucyfiks.

Obraz Najświętszej Maryi Panny.

Wszystko uczy.

Wszystko przekazuje.

Wszystko ewangelizuje.

Piękno chrześcijańskiego domu również może prowadzić do Boga.

Lekcja dla kapłanów i wspólnot

Także parafie otrzymują tutaj ważne wezwanie.

Liturgia zasługuje na godność.

Szaty liturgiczne.

Naczynia święte.



Muzyka.

Głoszenie Ewangelii.

Cisza.

Pełna czci postawa.

Nie chodzi o luksus.

Chodzi o zewnętrzne wyrażenie wielkości sprawowanego misterium.

Jak od zawsze naucza Tradycja katolicka, liturgia jest przedsmakiem Nieba.

A Niebo nigdy nie jest przeciętne.

Pismo Święte jako codzienny pokarm

Sam Pan przypomina nam:

„Nie samym chlebem żyje człowiek, lecz każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych.” (Mt 4,4)

A Psalmista woła:

„Jakże miłuję Twoje Prawo! Rozmyślałam o nim przez cały dzień.” (Ps 119,97)

Słowa te doskonale streszczają ducha Codex Aureus.

Nie wystarczy podziwiać Ewangelię.



Trzeba nią żyć.

Nie wystarczy jej przechowywać.

Trzeba być jej posłusznym.

Nie wystarczy całować ją podczas liturgii.

Musi ona przemieniać nasze codzienne decyzje.

Prawdziwa „Złota Księga”

Na zakończenie pozostaje jeszcze jedna głęboko duchowa nauka.

Prawdziwą Złotą Księgą nie jest jedynie średniowieczny rękopis.

Prawdziwym **Codex Aureus** powinno stać się serce każdego chrześcijanina.

Gdy łaska uświęcająca zamieszkuje w duszy, Bóg zapisuje w niej swoje Prawo.

Święty Paweł wyraża to w niezwykle piękny sposób:

„Wy jesteście listem Chrystusowym... napisanym nie atramentem, lecz Duchem Boga żywego, nie na tablicach kamiennych, lecz na żywych tablicach serc.” (2 Kor 3,3)

To stwierdzenie rzuca światło na całe znaczenie **Codex Aureus**. Choć rękopis ten jest niezwykle wspaniały, wskazuje on na rzeczywistość jeszcze głębszą: Bóg nie pragnie jedynie, abyśmy przechowywali świętą księgę, lecz abyśmy pozwolili, by Jego Słowo zostało zapisane w naszym własnym życiu.

Każda złotem iluminowana karta przypomina nam o świetle Chrystusa, które pragnie rozprościć ciemności grzechu. Każda starannie przepisana litera mówi o wierności, z jaką Pan przekazywał swoje Objawienie przez kolejne wieki. Każdy drogocenny kamień osadzony w okładce przypomina o cnotach, które Duch Święty pragnie rozjaśnić w duszy wierzącego. A każdy święty wizerunek zaprasza nas do kontemplacji oblicza Tego, który jest „**obrazem**



Boga niewidzialnego” (Kol 1,15).

W świecie, który każdego dnia wytwarza miliony przemijających słów, **Codex Aureus z Lorsch** nadal głosi poprzez cichy blask złota i pergaminu, że istnieje Słowo, które nigdy nie przeminie. Mody się zmieniają, kultury ewoluują, cywilizacje ulegają przemianom, lecz Ewangelia pozostaje niezmienna, ponieważ pochodzi od samego Boga.

Być może nigdy nie będziemy mieli możliwości osobiście podziwiać tego arcydzieła sztuki chrześcijańskiej. Jednak wszyscy możemy uczynić jego przesłanie swoim własnym. Za każdym razem, gdy z wiarą otwieramy Pismo Święte, gdy z uwagą słuchamy Ewangelii podczas Mszy Świętej i gdy staramy się żyć zgodnie z wolą Bożą, kontynuujemy dzieło tych mnichów, którzy ponad dwanaście wieków temu z cierpliwością i miłością przepisywali słowa Chrystusa.

Najpiękniejszym hołdem, jaki możemy oddać **Codex Aureus z Lorsch**, nie jest jedynie podziwianie jego artystycznego piękna, lecz pozwolenie, aby Słowo Boże — **cenniejsze niż najczystsze złoto** (por. Ps 19,11) — oświecało nasz rozum, umacniało naszą wolę, oczyszczało nasze serce i prowadziło nas krok po kroku ku świętości. Dopiero wtedy naprawdę zrozumiemy, że największym skarbem Kościoła nie są księgi pokryte złotem, lecz mężczyźni i kobiety, którzy czynią z Ewangelii zasadę swojego życia i odzwierciedlają swoimi czynami chwałę Tego, który jest Alfą i Omegą, początkiem i końcem wszelkiego prawdziwego piękna.